

RYJEK BEZIMIENNI, PATOLOGIA (ft. COPA DYM)

w przegranych familijkach
miesza się polska koka
którą każdy kocha, nie śpiąc po nocach
dając w nochal
to po prochach na sen

pija się browar
a mefedron tu na blatach mieni się
jak mleczna droga

tak się tutaj chowa
wśród niedoli i sportu
gdzie ktoś zbłądzi choć raz
staje moment do raportu
nie ma tu fortu
choć milion w rozumie
chromego nei poznasz
choć gubi się w tłumie
ten zrozumie kto potrafi tu żyć z byle czego
a nei świecić nawet w trumnie – rozumiesz kolego?